

Czemu Bóg dozwolił na szatańskie kłamliwe zwodzenia

Poszukując bożych odpowiedzi

„Doświadcz was Pan, Bóg wasz, aby wiedział, jeśli wy miłujecie Pana, Boga waszego, ze wszystkiego serca waszego i ze wszystkiej duszy waszej” – 5 Mojż. 13:3.

Dzieci Boże rozumieją, że powyższy werset jest dla nich pełen ważności i znaczenia. Nad tekstem tym powinno się zastanawiać i przywiązywać do niego jak największą wagę. Słowa te zostały wypowiedziane do Izraela, wybranego narodu Bożego, gdy zawarł z Bogiem przymierze, godząc się być Jego ludem, odłączonym od okolicznych narodów pogańskich, aby być Jego świętymi, szczególnym klejnotem Jahwe; On zaś zgodził się być ich Bogiem. Ponieważ obiecali stosować się do wszystkich Boskich wymagań, było właściwe, żeby Bóg ich doświadczył. On nie doświadczał narodów pogańskich, bo te nie zawarły z Nim przymierza i nie były z Nim w społeczności jako Jego słudzy. Lecz Izrael musiał być doświadczony. Charakter ich doświadczeń pokazany jest w kontekście. Ten rodzaj doświadczenia, czyli próby, miał być dokonany przez dozwolenie pośród nich na fałszywych nauczycieli, fałszywych proroków.

Należy pamiętać, że słowo prorok w szerokim sensie oznacza zarówno tego, kto naucza, jak i tego, kto przepowiada przyszłość. Bóg dozwolił, aby pomiędzy Izraelitami znaleźli się niektórzy mówiący takie rzeczy, które pobudzały ich do czczenia innych bogów. Nie było tak dlatego, że Bóg nie był w stanie takich fałszywych nauczycieli wytracić, ale zostało to raczej dozwolone dla doświadczenia ludu, który mienił się być poświęconym na służbę prawdziwemu Bogu Jahwe. Ci fałszywi prorocy byli w stanie pokazywać pewne znaki, czyli demonstracje, przekonujące drugich o ich rzekomo cudownej mocy. Izraelici jednak byli ostrzeżeni przez Boga, aby nie słuchać takich proroków, których nauki i działania odводziłyby ich od Jahwe i Jego służby. Podobne znaki i cuda dotąd często towarzyszą religiom pogańskim, a powodowane są przez Szatana i jego zastępy demonów.

Ponieważ wszystko, co przytrafiało się cielesnemu Izraelowi, było dla naszego napomnienia (1 Kor. 10:11), dlatego tekst nasz ma bardzo silne zastosowanie do Izraela duchowego. „*Księżę demonów*” i jego zastępy

upadłych duchów mają wielką, na pozór cudowną moc, a także mają do pewnego stopnia zdolność przepowiadania przyszłych wydarzeń, niekiedy z zadziwiającą dokładnością. Upadli aniołowie posiadają taką znajomość ziemskich wydarzeń oraz władzę czytania myśli. To było prawdą we wszystkich przeszłych wiekach.

Jednym ze znaków, jakimi dawniej posługiwano się przy wykorzystaniu medium, było oznajmienie o czyjejś śmierci, zanim wiadomość o tym się rozeszła. Oznajmiano na przykład o śmierci jakiejś znanej, poważanej osoby. Medium takie mogło powiedzieć: „*Król szwedzki umarł dziś*”. Jak wiadomo w dawnych czasach nie było sposobu sprawdzenia tej informacji, aż jakiś okręt przyplynałby z danego kraju; bowiem w owych czasach, gdy jeszcze nie było radia, telefonów i telegrafów, wiadomości rozchodziły się bardzo powoli. Jednak po miesiącu lub dwóch wiadomość o śmierci danej osoby nadchodziła i okazywało się, że było akurat tak, jak przepowiedziało dane medium. Obecnie nie można zbyt wiele zdziałać tym sposobem, ponieważ nowoczesne wynalazki pozwalają rozsyłać wszelkie ważniejsze wiadomości bardzo szybko na cały świat, lecz istnieją inne sposoby dowiedzenia się pewnych faktów i komunikowania o nich.

Słowo Boga przewodnikiem dla Jego ludu

Nie mamy informacji na temat mocy używanej przez upadłych aniołów w dokonywanych przez nich cudownych uzdrowieniach, lecz wiemy, że moc ta nie jest od Boga. Dzieci Boże powinny pamiętać, że On dał nam swoje Słowo i przez to Słowo objawia samego siebie. Jest wystarczające, gdy On przestrzega nas, abyśmy nie mieli nic do czynienia z tymi okultystycznymi mocami. Przykłady takich ostrzeżeń mogą być znalezione w następujących wersetach biblijnych: 3 Mojż. 19:31, 20:6,27; 5 Mojż. 18:10-12; 2 Król. 17:17; 2 Król. 23:24; 1 Kron. 10:13; 2 Kron. 33:6; Izaj. 8:19; Jer. 27:9-10; Jer. 29:8-9; Łuk. 8:26-35; Dzieje Ap. 16:16-18.

Mamy badać się Pism i w ten sposób dowiadywać o Bogu i o Jego wielkim planie i nie możemy pozwolić, by którykolwiek z tych fałszywych proroków miał nas odwieść od Boga lub mieć na nas jakikolwiek wpływ. Bóg dozwala, aby te złe wpływy były na świecie. Czemu? Ponieważ On obecnie wybiera Oblubienicę dla swego Syna i chce, aby członkowie tej klasy byli doświadczeni. Tylko przez dozwolenie na fałszywych nauczycieli Bóg może zademonstrować, tak dla siebie, jak i dla aniołów,



do jakiego stopnia ci, którzy mienią się być Jego ludem, są Mu wierni i czy pójdą za fałszywymi naukami i za fałszywymi nauczycielami. Bóg chce, aby do Jego prawdziwych wybranych zaliczeni byli tylko tacy, którzy mogą Mu ufać, choć nie mogą Go widzieć; tak długo, jak mają oni Jego Słowo, Jego Świadeństwo, ono powinno być dla nich wystarczające.

Ci fałszywi nauczyciele próbują odwozić ludzi od jedynego prawdziwego Boga i nakłaniać ich do czczenia demonów. Wielu jest bogów, nawet w Ameryce. Gdy brahmista przyjeżdża do tego kraju, aby tu zamieszkać, on czci tu Brahme tak samo jak w Indiach. Teozofisci również czynią sobie wyobrażenia, czyli bożków, aby te zajmowały miejsce prawdziwego Boga. W związku z postępowaniem cywilizacyjnym fałszywi bogowie nie zawsze są z gliny, z brązu lub z drzewa. Wyobrażenia bóstw są dziś często czynione atramentem drukarskim. Bogowie czczeni przez pogan w krajach cywilizowanych bardzo różnią się od Boga przedstawionego w Piśmie Świętym.

W cywilizowanych krajach jest obecnie bardzo wielu takich, którzy nie czczą prawdziwego Boga. Niektórzy mają jakieś abstrakcyjne pojęcie o zasadzie dobra i ta zasada jest ich bogiem. Mają też pewne pojęcie o zasadzie zła i ta zasada jest dla nich diablem; jest to jedyny diabeł, jakiego oni uznają. Ludzie ci starają się czynić dobrze, lecz znajdują się w złudzeniu.

Coraz więcej takich fałszywych bogów powstaje w obecnych czasach. Jednym z nich jest bóg tzw. Nowej Myśli. Wierzymy, że te wszystkie nowe, niebiblijne teorie i pojęcia pochodzą od demonów, którzy w obecnym czasie zdobywają coraz większą władzę, by zwodzić. Nie wiemy, czy te fałszywe nauki w przeszłości były rozpoznawane jako fałszywe przez tych, którzy je głosili – promotorzy tych nauk mogli nie wiedzieć, że byli fałszywymi nauczycielami. Tak samo rzecz się ma i dziś. Nauczyciele fałszywych nauk, wodzowie różnych kultów starożytnych i nowoczesnych, przeciwnych Pismu Świętemu, są zwiedzeni. Złe duchy są w znacznej mierze przyczyną tego zamieszania i trudności, w jakich świat się obecnie znajduje.

Apostoł św. Paweł, odnosząc się do zakończenia Wieku Ewangelii, powiedział, że fałszywe nauki się rozmnożą. Oświadczył również, dlaczego wielu zostanie oszukanych i zwiedzionych. Oto jego słowa: „*Iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni; a przetoż pośle im Bóg skutek błędów* [silne złudzenie], *aby wierzyli kłamstwu* (1 Mojż. 3:4), *aby byli osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale sobie upodobali niesprawiedliwość*” (2 Tes. 2:10-12). Myślą tego zdaje się być, że ci, którzy zetkną się z Bogiem i z Jego Prawdą, zostaną tą Prawdą pociągnięci, tak jak igła kompasu przyciągana jest do bieguna. Bóg jest tym wielkim biegunem. Ci, którzy prawdziwie zostaną do Niego pociągnięci, niełatwo dadzą się zwieść. Choć igła magnesu

może zostać chwilowo skierowana w innym kierunku, to jednak ona z pewnością odwróci się i będzie wskazywać właściwy kierunek. Podobnie rzecz się ma z prawdziwym ludem Bożym. Oni są z Prawdą spokrewnieni, znajdują się pod jej wpływem, są przez nią zmagetyzowani, przyciągani.

Ci przyjmują Prawdę z miłości do samej Prawdy – nie z zamiłowania do tworzenia denominacji lub zbierania pieniędzy na cele denominacyjne, ani z zamiłowania do pewnych osobistych pojęć, ale z zamiłowania do samej Prawdy. Bóg nie dozwoli, aby ci, którzy przyjmują Prawdę z miłości, byli zwiedzeni; lecz pośle On silne złudzenia tym, którzy przyjęli Prawdę z jakiejś innej pobudki lub z jakiegoś innego powodu. Tym silnym złudzeniem Bóg dozwoli się rozszerzać, ponieważ chce objawić prawdziwy stan serca tych, którzy mianują Jego Imię i przyjęli na siebie Jego śluby. W taki sposób objawieni zostaną ci, których serca są wierne, a o takich mówi On: „*Cić mi będą, w dzień, który Ja uczynię, własnością* [klejnotem]” – Mal. 3:17.

Obecnie upadłe duchy szczególnie aktywne

Upadłym duchom udawało się zwodzić i usidlać ludzi na całym świecie. Pan oznajmił swoim wiernym, że duchy te będą tym bardziej czynne i zwodnicze w Żniwie obecnego Wieku. „*A Duch jawnie mówi, iż w ostateczne czasy odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzących i nauk diabelskich, w obłudzie kłamstwo mówiących*” – 1 Tym. 4:1-2. Mamy ostrzeżenie, że ta obłuda zwodzących duchów polega na tym, iż przedstawiają się za „*aniołów światłości*” i utrzymują, że przynoszą „*nowe światło*” (2 Kor. 11:13-14).

Pośród narodów pogańskich duchy te nie mają potrzeby ukazywać rzekomo nowego światła, bowiem narody te są uspięte i w zupełności znajdują się pod wpływem złudzenia fałszywych nauk. Lecz pomiędzy ludnością cywilizowaną i oświeconą pojawiają się różne myśli i dociekania w tym obecnie rozpoczynającym się wielkim Dniu Pańskim. Pomimo zaciemniających wpływów Szatana i jego zastępów upadłych duchów wielu budzi się w krajach cywilizowanych, i tu Szatan jest bardzo aktywny.

Pomiędzy dzisiejszą ludzkością stare praktyki czarnoksięstwa i zaklinania nie mają powodzenia; światli ludzie nie dadzą się mamieć takimi rzeczami. Nawet złudzenia spirytyzmu, manifestacje nadludzkiej mocy przez stukanie, pisanie, fotografowanie duchów, przez głosy itp. – wszystko to w celu udowodnienia nieśmiertelności duszy i możliwości komunikowania się umarłych z żywymi – jest zbyt proste i niedorzeczne, aby mogło zwodzić i pociągać wielu inteligentnych ludzi, szczególnie poświęconych Bogu, których Szatan jak najbardziej stara się zwieść. Wobec tego używane są nowe metody



– nowe „szaty światłości” są ustawicznie przybierane i każdy zarys Prawdy zesłanej przez Boga „jako pokarm na czas słuszny” (Mat. 24:45) dla Jego wiernych zaraz zostaje fałszowany, aby „zwieść, by można, i wybranych” (Mat. 24:24).

Ci jednak, których wiara w Boga i Chrystusa jest utwierdzona, którzy ufają w zasłudze wielkiej okupowej ofiary Chrystusowej i których serca są w zupełności poświęcone Bogu i Jego służbie, ci nie będą zwiedzeni. Tacy nie upadną, lecz wszyscy inni zostaną od wiernych odłączeni. Bóg wykorzystał złość Szatana i jego zamysły, tak że można powiedzieć, iż dozwolił na te silne złudzenia, które obecnie zwodzą wszystkich, których wiara nie jest utwierdzona na opoce, czyli na Chrystusie Jezusie i którzy nie przywdziali „zupełnej zbroi Bożej” (Efezj. 6:11), dostarczonej w Jego Słowie. Ci, którzy pociągani są błędem i mają w nim upodobanie, zostają w ten sposób ujawnieni, a ich osądzenie za niegodnych Królestwa Niebieskiego będzie zdemonstrowane jako w zupełności słuszne i sprawiedliwe.

Złudzenia Christian Science i teozofii

Pomiędzy popularnymi i bardziej oglądanymi przewodami onego wielkiego Przeciwnika i wszelkich mocy ciemności są tzw. Chrześcijańska Nauka (Christian Science) i Teozofia. Te w sposób zewnętrzny, wraz z ewolucyjnymi i antybiblijnymi teoriami działającymi „od wewnątrz”, zwanymi Wyższym Krytycyzmem, zaawansowanym myśleniem itp., gwałtownie burzą resztki prawdy, jaką biedne nominalne systemy kiedykolwiek posiadały. Teorie te mają bardzo wyraźne cechy „ojca kłamstwa” (Jan 8:44). Wszystkie one zgodnie oświadczają, że człowiek jest nieśmiertelny. Wyżsi Krytycy uważają znaczną część Słowa Bożego, włączając zapisy o cudach, historię o Adamie i Ewie, o ich upadku w raju, historię o Jonaszu i wielorybie itp., za „babskie baśnie”.

Nazwa „Chrześcijańska Nauka” jest kłamliwym określeniem fantazji pani Marii Baker Eddy. Jej nauczanie nie zawiera w sobie żadnej prawdziwej nauki, a słowo „chrześcijańska”, występujące w tej nazwie, jest wykorzystywane przez Szatana w celu zwiedzenia i zniszczeniu ludu Bożego. Dla zwolenników tej fałszywie tak nazwanej „Chrześcijańskiej Nauki” Chrystus nie jest Zbawicielem, ani też Zbawiciel nie jest im potrzebny. Chrystus był, ich zdaniem, jedynie dobrym człowiekiem, który niezbyt dobrze rozumiał nową naukę, jaką zapoczątkował, lecz która dopiero później została zupełnie i doskonale wyłożona przez panią Eddy z Bostonu. Teoria ta za swoje, że tak powiemy hasło, ma: „Wszystko jest życiem; śmierć nie istnieje!” Tak więc powtarzane jest owo stare kłamstwo Szatana, zapoczątkowane w raju: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie!” – 1 Mojż. 3:4. Jezus powiedział, że Szatan „był kłamcą od początku i w prawdzie nie został” (Jan 8:44) – nie od swego własnego początku, ale od

początku człowieka.

Różne odłamy uniwersalizmu łączą się w tym samym pojęciu – że Chrystus nie umarł dla wykupienia człowieka z mocy grobu, jak mówi o tym Pismo Święte. Zdaniem uniwersalistów Chrystus był tylko zwykłym człowiekiem, dobrym i mądrym nauczycielem, lecz nie Zbawicielem, w żadnym substytucyjnym znaczeniu. Niektórzy utrzymują, że człowiek rozwinął się z małpy lub z protoplazmy, że wcale nie był wyobrażeniem Bożym, że był na kształt „niedopieczzonego placka”. Wszyscy oni zgodnie wierzą, że ludzkość stopniowo wznosi się ku doskonałości. Wszyscy zapewniają nas własnymi słowami Szatana: „Żadnym sposobem śmiercią nie umrzecie!” – 1 Mojż. 3:4; śmierć jest tylko dalszym procesem ewolucji, a człowiek jest swoim własnym zbawicielem.

Następnie jest jeszcze teozofia – teoria, która imponuje ludziom kulturalnym i estetycznym, którzy w nominalnym chrześcijaństwie są ślepi, nadzy i głodni (Obj. 3:17). Teozofia występuje jako najnowsza i najbardziej oglądana myśl religijna. Lecz ci, którzy są zaznajomieni z historią starożytną, wiedzą, że teozofia jest w swojej głównej treści jedynie ożywieniem zasadniczej myśli hinduizmu, a w niektórych szczegółach obejmuje w sobie stare złudzenia tak zwanego „germańskiego mistycyzmu” z czasów średniowiecznych. Teozofia utrzymuje, że „wszystkie rzeczy są z Boga”, i to w znaczeniu absolutnym, nedorzecznym. Utrzymuje, że wszelkie ograniczone istnienie wypłynęło lub oderwało się od jednej Nieograniczonej Istoty; że te oderwane istoty – aniołowie, ludzie, bestie, ptactwo i diabły – będąc częścią Bóstwa, są nieśmiertelne i (jak to Szatan zawsze twierdził) „żadnym sposobem nie umrą”.

Zgodnie z filozofią Sokratesa i Platona (zaprzeczając, żeby byli oni autorami lub choćby nawet tymi, co „wypolerowali” ich nauki i twierdząc, że owi greccy filozofowie otrzymali te informacje tak jak oni – wprost od Boga, przez komunikację i intuicję), teozofiści twierdzą nie tylko, że człowiek będzie żył wiecznie w przyszłości, ale także, że zawsze żył w przeszłości. Ludziom słabym umysłowo starają się imponować pytaniem: „Czyś nie znajdował się niekiedy w miejscach, które zdawały ci się jakoś dziwnie znajome, gdy pierwszy raz je zwiedzałeś? To były miejsca, które widziałeś przedtem, tj. zanim twoja obecna egzystencja się rozpoczęła”. Aby pod tym względem wzmocnić zamgloną wyobraźnię, Szatan niekiedy może powodować fantastyczne sny, tak jak to czynił dawniej. Teozofia utrzymuje, że śmierć nie jest śmiercią, ale nowym narodzeniem i że każda osoba będzie się wciąż odradzała, aż dostatecznie rozwinie w sobie Boską naturę i wtedy zleje się z Bogiem na wieki.

Mądrość ludzka jest głupstwem u Boga

Teozofia utrzymuje, że nie opiera się na teologii ani na



filozofii. Słowo teozofia objaśniane jest przez jej zwolenników jako oznaczające religię mądrości. Jej wyznawcy twierdzą, że mądrość teozoficzna jest Boską, że wynika z bezpośredniej intuicji i społeczności z Bogiem. Tak rozumiejąc, odrzucają oni filozoficzne dociekanie i objawienie, takie jak Pismo Święte, jako przeszkody do prawdziwej mądrości. Objawienie Boże zastąpili próżnymi wyobrażeniami ich niedoskonałych umysłów, nazywając je świętymi medytacjami. „*Mieniać się być mądrymi, zgłupieli*”, zostało napisane z Boskiego upoważnienia o podobnej klasie (Rzym. 1:21-22).

Teozofia odrzuca wszelką objawioną religię, ignoruje wszystkie doktryny i mieni się być religią przyczyn i skutków – że prędzej czy później złe czyny zareagują na źle czyniącego i sprowadzą swoją karę; dobre czyny zaś swoją nagrodę. Teozofia stawia Chrystusa i Mojżesza na równi z Sokratesem, Platonem, Konfucjuszem i Mahometem jako nauczycielami świata. Gotowa jest zacytować z Biblii albo z Koranu jakąkolwiek część, którą może użyć na swoje poparcie, lecz nie uznaje żadnej księgi ani żadnego człowieka za szczególnie natchnione autorytety. Mieni się być patronem wszystkiego, co dobre i zacne, a teozofistami gotowa jest nazywać wszystkich ludzi popularnych. Popiera udzielanie jałmużny i dobre uczynki dokonywane tak, aby inni mogli to widzieć.

Teozofia jest więc, jak i sama mieni się być, przede wszystkim dopasowana do upodobań większości mądrych tego świata, którzy nie rozumieją ani własnej niedoskonałości, ani Boskiego miłosierdzia w Chrystusie. Oni mówią: „Ja nie chcę, aby ktoś spłacał moje długi. Sam spodziewam się ponieść karę za swoje grzechy, jeżeli jakieś popełnię”. Wszyscy żywiący takie uczucia są dojrzały do teozofii. Zaiste, cały „świat chrześcijański” gotów jest opuścić swe stare przystanie zamieszanych nauk i popłynąć dalej, mając teozofię za sternika, a dobre uczynki za siłę napędową, aby w ten sposób dopłynąć do jakiegoś portu odpocznienia i szczęścia – o ile gdzieś jest taki port, w co wielu z nich wątpi. Niestety, brak znajomości Słowa Bożego i zamieszanie panujące w kościołach nominalnych utorowały drogę do tego wielkiego odpadnięcia od krzyża Chrystusowego do „*innej Ewangelii*”, która w rzeczywistości nie jest Ewangelią (Gal. 1:6-9).

Naturalnie, że żadna z tych złudnych teorii nie wierzy w naukę o krzyżu Chrystusowym – w „*okup za wszystkich*” – ani w jego świadczenie w „*słusznym czasie*”, teraz lub kiedykolwiek w przyszłości (1 Tym. 2:4-6). Apostoł oświadcza, że Bóg, nasz Zbawiciel, „*chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni [od śmierci Adamowej, która obecnie panuje na całym świecie] i ku znajomości prawdy przyszli; boć jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co będzie świadczone w czasie słusznym*”. Ta biblijna nau-

ka o okupie złożonym w przeszłości i o wynikającej z tego restytucji w przyszłości (Dzieje Ap. 3:19-23) nie ma miejsca w tych nowoczesnych teoriach.

Kłamstwo Szatana podstawą fałszywych nauk

Te przepowiedziane „*silne złudzenia*” naszych czasów nie są w rzeczywistości silne, czyli potężne. Przeciwnie, są one bardzo słabe, choć mają dość mocy do zwiedzenia wielu, ponieważ znaczna część dzisiejszych rzekomych chrześcijan nigdy nie stała się rzeczywistymi uczniami Chrystusowymi, lecz była tylko „*kąkolem*” (Mat. 13:27-30), imitacją chrześcijan. Pomiędzy tymi zaś, którzy są prawdziwymi chrześcijanami, mało jest „*odstawionych od mleka*” (Izaj. 28:9; Hebr. 5:12-14). W nominalnym kościele mało jest takich chrześcijan, którzy umysłowo i duchowo wyrosli z szat dziecięcych. Mało jest nawet takich, którzy używali mleka Słowa Bożego i przez to urosli na tyle, by mogli spożywać i oceniać „*silniejszy pokarm*” obecnej Prawdy, która jest ku rozwojowi „*męża doskonałego w Chrystusie*”. Nie dziwne jest więc, że ci, których spirytyzm i swedenborgianizm nie omotał, pociągani są obecnie do Chrześcijańskiej Nauki i do teozofii, następnych wytworów szatańskiego spirytu i zwodzenia.

Siła tych złudzeń leży w owych poważnych błędach, jakie zostały zmieszane z prawdą dawno temu, gdy rozpoczęło się owe przepowiedziane w Piśmie „*odpadanie*” od czystej wiary apostoelskiej. W oparciu o te błędy nikt nie usposabia tak dobrze umysłów i serc do przyjęcia tych zwodniczych i zgubnych teorii dzisiejszych, jak czyni to ogólna wiara w owe pierwsze kłamstwo – „*Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie*” (1 Mojż. 3:4). Ogólne przyjęcie tego kłamstwa wyniknęło z tego powodu, że nie zrozumiano biblijnej nauki o życiu i nieśmiertelności, która była wywiedziona na jaśnie przez Pana naszego Jezusa i przez Ewangelię wybawienia od grzechów, przez Jego okupową ofiarę.

Każdy błąd zaciemnia pewną prawdę; a obecnie doszliśmy do czasu, w którym każde dziecko Boże potrzebuje czystej prawdy – zupełnej zbroi Bożej. Kto nie przyoblekł tej „*zupełnej zbroi Bożej*” (Efezj. 6:13-17), na pewno wpadnie w błąd w tym „*złym dniu*”, w tej „*godzinie pokuszenia*” (Obj. 3:10), która przyszła na cały świat, aby doświadczyć mieszkających na ziemi. A „*sąd musi rozpocząć się od domu Bożego*” (1 Piotra 4:17). Któż będzie mógł ostać się? Nikt, oprócz tych, którzy „*budują się na najświętszej wierze*” (Judy 1:20), wraz z kosztownymi obietnicami i żywymi naukami Słowa Bożego.

Wszyscy będą zwiedzeni, prócz



„wybranych”

Propagatorzy tych fałszywych teorii są zadziwiająco czynni wszędzie, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie myśl jest najbardziej rozpowszechniana i gdzie wolność daje im swobodę działania. Setki i tysiące przyjęły te błędy jako większe światło. Rozmiar ich powodzenia nie jest widoczny dla wielu; bowiem powodzenie ich polega na spokojnym „polowaniu” na ofiary. Propagatorzy tych nauk mogą być znalezieni prawie w każdym zgromadzeniu wszystkich denominacji, a szczególnie pomiędzy bardziej kulturalnymi; przy czym ów rys „anioła światłości” rzadko kiedy jest zaniedbywany. Nominalne kościoły są już przesiąknięte i zakwaszone tymi fałszywymi naukami.

Biblijne proroctwo, że „padnie po boku twym [prawdziwego Kościoła] tysiąc, a dziesięć tysięcy po prawej stronie twojej” (Psalm 91:4-14), wypełnia się teraz na naszych oczach. Nauka o okupie, o zastępczej ofierze Jezusa Chrystusa za grzechy świata jest główną próbą. „Krzyż” jest tak wielkim kamieniem obrażenia teraz, jak był w czasach pierwszego przyjścia Odkupiciela. Prawie wszyscy odpadli od wiary w tę żywotną, fundamentalną naukę biblijnego chrześcijaństwa. Przez znaczną większość Jezus uważany jest obecnie tylko za wzór dla nas do naśladowania w pewnych szczegółach, a nie jako nasz Odkupiciel ani jako nasz Okup.

Na podstawie nauk Pisma Świętego możemy się spodziewać, że wszyscy oprócz „wybranych” Bożych potkną się o te obecne błędy i światowość (Mat. 24:24-27; 2 Piotra 2:3-11). Sofisterie mocy ciemności, uchodzących za „aniołów światłości” oraz ich dzieła leczenia na pewno zwiodą wszystkich, których oczy wyrozumienia nie zostały otworzone przez słuchanie świadectwa Słowa Bożego.

Dokonywanie różnych na pozór cudownych dzieł jest jedną ze starych sztuczek Szatana i jego złych zastępów. Jeżeli choroby i śmierć znajdują się do pewnego stopnia pod kontrolą Szatana podczas obecnego panowania złego (Hebr. 2:14), to czemu on nie mógłby teraz, gdy jego upadek się zbliża, odwrócić metody swej działalności i dokonać kilku uzdrowień, by przez to umocnić swe błędy i złudzenia i ponownie skrzepować tych, których oczy zaczęły stopniowo otwierać się pod światłem wschodzącego Tysiącletniego Dnia, Dnia Chrystusowego?

Wierzmy, że Szatan używa tej nowej metody i że będzie jej używał coraz częściej. Wierzmy, że słowa naszego Pana zawierały w sobie pewne przesłanie, gdy rzekł: „Jeśliż szatan szatana wygania, sam przeciwko sobie rozdzielony jest; jakoż się tedy osto królestwo jego?” A także: „Jeśli szatan powstał sam przeciwko sobie i jest rozdzielony, nie może się ostać, ale koniec bierze” – Mat. 12:26; Mar. 3:26. Teraz, gdy królestwo Szatana ma być zburzone, on stara się je podtrzymać przez cudowne dzieła dokonywane przez jego nieświadome, jak i dobrowolne narzędzia, fałszywie i w imieniu Chrystusowym.

Wierni wkrótce zajaśnieją

Te różne błędy, „nauki diabelskie” zbierają z Królestwa Bożego „wszelkie zgorszenia i tych, co nieprawość czynią” (a takich są całe masy, Mat. 13:41); gdy zaś wierni, którzy mają otrzymać Królestwo i stać się współdziedzicami z Chrystusem w Jego tysiącletnim panowaniu – ci się ostoją (Efezj. 6:11-13). Gdy ta separacja się dopełni – a wierzymy, że to wnet się dokona – ogień wielkiego ucisku spowoduje ogólny zamęt w obecnych społecznych, finansowych, politycznych i religijnych urządzeniach. Wtedy wszelkie błędy i fałszerstwa religijne runą raz na zawsze. Wtedy Pańskie wierne Maluczkie Stado, otrzymawszy nieśmiertelność i Boską naturę, „świecić się będzie jako słońce w królestwie Ojca”, usadowione z Chrystusem na stolicy (Obj. 3:21). Przez tysiąc lat panować będzie nad światem ku rozproszeniu wszelkiej nieświadomości i ciemnoty i ku podniesieniu wszystkich rodzajów ziemi, tak żywych, jak i umarłych.

Niechaj więc każdy, kto poznał Prawdę tak, jak jest ona wystawiona w Słowie Bożym, stara się być czynnym w jej rozgłaszaniu. Czas jest krótki! Jeżeli nie możesz głosić publicznie jako mówca, to możesz to czynić prywatnie – sąsiadom, przyjaciółom i wszystkim, z którymi masz styczność. Prawie wszyscy mogą kazać za pomocą druku, a także odpowiednim codziennym postępowaniem. Ci dokoła nas potrzebują pomocy, jakiej udzielić im możemy; a jeżeli jej szybko nie otrzymają, to zostaną uwikłani niektórymi z tych nowoczesnych złudzeń onego Przeciwnika.

Watch Tower
R-5779 (1915 r.)
„Straż” 1937/07 str. 99-103